

Przykład rozmyślania

W modlitwie dusznej Wstęp i Zakończenie są bardzo proste, łatwe i zawsze też same. Rozpamiętywanie zaś nieco trudniejszym się zdaje. Ażeby przeto ile możliwości objaśnić i ułatwić powyższą naukę, wzięwszy z Ksiąg Naśladowania wiersz jeden, wspólnie z pobożnym czytelnikiem uczynimy następujące

ROZMYŚLANIE

Cóż po nauce bez bojaźni Boga? ⁽¹¹⁾

Przygotowanie wieczorne

Błogosławiony mąż, który się boi Pana: w przykazaniu Jego będzie się kochał wielce ⁽¹²⁾.
Początek mądrości bojaźń Pańska ⁽¹³⁾.

Czymże jest nauka bez bojaźni Boga? Czy niczym tylko?

W jutrzejszym rozmyślaniu porannym pilnie a pokornie szukać będę odpowiedzi Twojej, o Panie! a teraz w bojaźni i miłości Twojej *będę spał i odpoczywał* ⁽¹⁴⁾.

Przebudziwszy się.

O Panie! dałeś mi jeszcze dzień dzisiejszy ku chwale Twojej i ku zbawieniu duszy mojej; dajże mi go przebyć w bojaźni Twojej. *Którzy się boją Pana, nadzieję mieli w Panu, pomocnikiem ich i obrońcą ich jest* ⁽¹⁵⁾.

Po pacierzu, rozmyślanie.

I. Wstęp, jak zawsze.

II. Rozpamiętywanie.

Cóż po nauce bez bojaźni Boga?

Nauka, bojaźń Boża, związek nauki z bojaźnią Bożą, oto trzy rzeczy, które rozważać mamy, naprzód w Chrystusie Panu, potem w rozumie ludzkim, oświeconym światłem Bożym, na koniec w nas samych. Za każdym ustępem zastanawiamy się w miarę potrzeby serca naszego. Patrzmy na Chrystusa oczami duszy, a ile zmożem, śledźmy Go nawet oczami ciała i w domu świętych Rodziców Jego i między uczniami i między mędrkami i między rzeszami, które nauczał, i między ubogimi, które pocieszał, i między dziećmi, które tulił do siebie.

1. Chrystus jako Bóg był mądrości nieskończonej, a jednak jako człowiek uczył się aż do lat trzydziestu i żył w posłuszeństwie Matce i Opiekunowi swojemu: *pomnażał się w mądrości, a był im poddanym* ⁽¹⁶⁾.

Skończywszy lat trzydzieści, Chrystus zaczął nauczać. A nauczał pierwaj przykładem, anizeli słowem; *począł Jezus czynić i uczyć* ⁽¹⁷⁾. Nauczał ubogich, prostaczków i wszystkich, którzy się garnęli ku Niemu.

A wszystkich wzywał ku sobie, mówiąc: *przyjdźcie do mnie wszyscy* (18), a dziecięcki tuląc do siebie, mówił: *Dopuszczcie dziecięczkom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im* (19).

O! jakaż to miłość, jaka słodycz, jaka pokora! *Uczcie się ode mnie, że jest cichy i pokornego serca* (20).

A w sercu swoim chował zawsze ku Ojcu swojemu miłość najżarliwszą; a tę miłość okazywał posłuszeństwem, a posłuszeństwem nie tylko rozkazaniu, ale nawet upodobaniu Ojca swojego. *Co się mu podoba, zawsze czynię* (21).

We wszystkim powoływał się na wolę i rozkazanie Ojca swojego i był mu posłuszny we wszystkim, *a posłuszny aż do śmierci, a śmierci krzyżowej* (22).

O Jezu mój! Jezu! daj mi taką bojaźń i posłuszeństwo, taką pokorę i słodycz, taką gorliwość w nauce Twojej i taką miłość ku Tobie! *A naucz mię czynić wolę Twoją, albowiem Ty jesteś Bogiem moim* (23).

2. Cóż po nauce bez bojaźni Boga?

Nauka jest darem Bożym, a przeto wszelką naukę ku chwale Bożej obracać trzeba. Ze wszelkiej nauki rachunek zdać przyjdzie. *Oddaj liczbę* (24).

Co za ślepotą, pysznić się nauką, która nie z nas jest, którą lada choroba odjąć nam może. Co za szaleństwem używać nauki na marność. Co za zbrodnia targać się nauką przeciwko Bogu samemu!

Od tej ślepoty, od tego szaleństwa cóż nas zachowa? Oto bojaźń Boża, bojaźń, aby w niczym nie zasmucić ojcowskiego serca Pana i Boga naszego, bojaźń miłosna, bojaźń posłuszna.

Księżę Aniołów, skoro odrzucił bojaźń Bożą, postradał Niebo. Pierwszy człowiek, skoro odbiegł bojaźni Bożej, zgrzeszył i raj utracił. Bez bojaźni Bożej rozum ludzki puszczonej samopas, émi się, pyszni się, złości się, szaleje, zwodzi, wichrzy, sieje zarazę, czyni spustoszenie, nudzi sam sobą, nienawidzi, zabija, tysiące ludzi na duszy zabija.

3. O jakoż mi potrzeba bojaźni Twej, o Panie!

Sługę niepożytecznego kazałeś *wrzucić ido ciemności zewnętrznej, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów* (25). Drzewo, które nie dawało owocu, wyciąć rozkazałeś (26).

A cóż będzie ze mną, o Boże mój! ze mną, który jestem nie tylko leniwy, ale przeniemierny, nie tylko niedający dobrego owocu, ale który nadto zły owoc mnożę i rozmnażam. Tyś mi dał *talent*, a jam się przechwalał z niego; dałem go na marność i zmarniał; puściłem go na wiatr dumy, i rozwiął burzę wielką.

Zamiast stania się pokornym, jam drugich upokarzał; zamiast nauczania drugich przykładem i słowem, jam drugich gorszył słowem i przykładem; zamiast chwaleń Ciebie nauką moją, jam ją przeciwko Tobie obrócił! o Boże mój! łamiąc prawo Twoje, łamiąc i wyszydzając prawo Kościoła, szerząc zgorzenie. A ileż to razy!...

Zgrzeszyłem Panie (27), zgrzeszyłem – *Zmiłuj się nade mną. Według wielkości miłosierdzia Twego* (28), i według wielkości grzechów moich zmiłuj się nade mną!

4. Podźwignij mię o Panie łaską Twoją, iżbym powstał z grzechu mojego, a stał się podobny Synowi Twojemu i w nauce i w bojaźni Twojej, i we wszystkich cnotach, które są dziełem mądrości Twojej i błogiej bojaźni Twojej.

Daj, abym przede wszystkim był pilny w uczeniu się i zachowywaniu Zakonu Twojego, i pilny w nauce, do której mnie naglą stan i powołanie moje.

Daj, abym nie pierwiej nauczał, aż się sam nauczę; a na wzór Chrystusa, pierwiej nauczał przykładem, aniżeli słowem.

Daj, abym w nauce mojej był łagodny, cierpliwy, skromny, pracowity, pełen miłości ku wszystkim, wszystkim przystępny, a szukający ubogich i małych.

Daj, abym pamiętał, iż żaden z bliźnich moich nie jest mniejszy ode mnie, albowiem i nauka moja, i wszystko, cokolwiek byś mi dał dobrego, Twoje jest; a nie mam nic swojego, jeno złości i grzechy moje.

Chrystus był samą doskonałością, a był cichy i pokornego serca. O! jakoż ja nędzny i ułomny, jakoż ja cichym i pokornym być powinienem.

Cóż mi da słodycz i pokorę, cóż mi da naukę zdrową i obfitą. Oto święta bojaźń Boża. Daj więc, o Panie! abym w bojaźni Twojej i w posłuszeństwie, stał zawsze przed Tobą. Albowiem *którzy się boją Pana, nadzieję mieli w Panu:*

potoczni ich i obrońcą ich jest. Błogosławił wszystkim, którzy się boją Pana, małym i wielkim (29).

Tu każdy powinien uczynić postanowienie szczególne, stosowne do stanu i położenia swojego; a uczynić je umysłem mężnym i sercem ochotnym i wezwać Boga, aby mu dał moc potrzebną do ich wykonania.

III. Zakończenie Rozmyślenia (jak zawsze).

Westchnienie pobożne:

O Jezu cichy i pokornego serca! Jezu posłuszny aż do śmierci! Spraw, iżbym jako Ty, był cichy, pokorny i posłuszny aż do śmierci. Amen.